

Juan Jesus zagrał w pierwszym składzie w meczu z Torino, dając odpoczynek Ruedigerowi. Brazylijczyk potwierdził, że w nowym roku znajduje się w lepszej formie niż w pierwszej części sezonu. Były gracz Interu udzielił wywiadu dla *Roma Radio*.

Jak się czujesz?

- Dobrze, choć jestem trochę zmęczony, gdyż po meczu zawsze ciężko się śpi. Jednak jestem zadowolony z wczorajszej wygranej. Radość w środku pozwala, aby zmęczenie ciała przeszło. W tym sezonie jesteśmy zadowoleni.

Jak się przygotowujesz, aby kryć napastników?

- Zawsze oglądam wideo z najlepszymi momentami napastników, aby zobaczyć ich ruchy. Ciężko jest kryć napastników we Włoszech, są Callejon, Candreva, Higuain, Belotti, wszyscy bardzo mocni. Trenuję z najlepszym ze wszystkich, Edinem Dzeko, trudno jest go pokryć. Mimo że jest wysoki, jest bardzo ruchliwy. Dla mnie uczenie się gry napastników jest ważne, gdyż przygotowujesz mecz poprzez ruchy, które poznajesz na wideo.

Są też słabsi gracze, którzy mogą ciebie zaskoczyć?

- Tak, jest dla przykładu Maccarone, jest doświadczonych i robi właściwe ruchy. Jest Icardi, który w polu karnym wykorzysta każdy centymetr. We Włoszech wszyscy napastnicy są mocni, niezależnie od drużyny, posiadają jakość, która może sprawić ci kłopoty. Są też Immobile, Felipe Anderson, Keita...

Co się zmieniło w obronie?

Wszyscy posiadamy jakość, na boisku pokazujemy to, co robimy na treningu. Vermaelen jest dokładny w podaniach, Fazio jest potworem w grze głową, Manolas jest szybki, Ruediger jest bardzo mocny. Również reszta drużyny pomaga, De Rossi, Paredes i Strootman i to jest dla nas ułatwieniem. Ci w przodzie bawią się i zostawiamy ich w spokoju, gdyż naszą robotą jest bronienie.

Lepsza gra w trójkę czy czwórkę?

- Gramy dobrze trójką i takie ustawienie zostaje. To zasługa całego zespołu i sztabu technicznego.

Staracie się o szybkie strzelanie bramek?

- Zawsze myślimy o lepszej grze i o szybkim strzeleniu bramki. Ten sezon jest bardzo ciekawy, gdyż jest dużo drużyn, które grają dobrą piłkę, dlatego jeśli strzelimy szybko gola, jest lepiej. Wtedy gramy spokojniej, zespoły wychodzą, aby grać i wykorzystujemy wolne przestrzenie.

Z tobą w składzie Roma nigdy nie przegrała...

- Pracuję spokojnie, jestem bardzo pokornym chłopakiem. Nigdy nie słucham co o mnie mówią, wiem ile jestem wart i jak bardzo Roma we mnie wierzy. Krok po kroku pokazuję kim jestem i wszyscy koledzy mi pomagają.

Kibice ciebie teraz doceniają.

- Nie jestem przewrażliwiony. Jeśli ktoś mówi o mnie źle, ok, są różne opinie. Przyjmuję krytykę, aby się poprawiać, widzę dlaczego to mówią i potem robię swoje. Zmieniłem drużyny i miejsca, zawsze jest trudno od razu się zaaklimatyzować. Poszło mi świetnie również dzięki mojemu agentowi, Roberto Calendzie, który jest praktycznie bardziej bliskim przyjacielem niż agentem. Moja żona jest zawsze blisko mnie i mam osoby, które są zawsze u mojego boku, które mi pomagają. Było ciężko i mówili, żebym nie odpuszczam, potem przyszły rezultaty.

Portale społecznościowe?

- Lubię technologię.

Inter?

- Pierwszy zespół w Europie. Miałem 20 lat. Był zespołem, który od razu bardzo dobrze mnie przyjął. Niezależnie od wszystkiego brakuje mi ludzi, którzy tam pracowali, również sprzątaczek i kucharki. To była moja europejska rodzina. Teraz jednak rozpocząłem nową historię.

W niedzielę Inter-Roma...

- To będzie szczególny mecz i dziwny. Rozegrałem około 140 meczów z Interem, ale teraz bronię barw Romy i jestem zadowolony.

Icardi jest jednym z najlepszych środkowych napastników, słyszysz się jeszcze z kimś?

- Mirandą, Ederem, z Brazylijczykami. Również z Carrizo, który jest moim wielkim przyjacielem. Często rozmawiamy, również, aby dowiedzieć się jak się mają nasze rodziny. Miranda powiedział mi wczoraj, że chciałby zagrać, ale będzie zawieszony, rozmawiałem z nim po meczu.

Teraz zaczyna się najważniejszy cykl?

- Najpierw mamy Villareal, są bardzo mocni. Zagraliśmy tam dobrze, wygrywając 4-0 i teraz musimy kontynuować swoją grę. Wynik nie jest zamknięty, w piłce nożnej widzianych było wiele meczów z odrobieniem wyniku. W piłce nożnej każde spotkanie jest oddzielną historią.

Byłeś trenowany przez Falcao.

- Tak, gdy od pół roku byłem profesjonalistą. Jest fantastyczną osobą, skromną i spokojną. Jego historia piłkarska mówi sama za siebie, bycie trenowanym przez niego było przyjemnością.

Autor: abruzzo